

Tł. S. Monika Jagiełło SAC

*„Z Chrystusem, naszą nadzieją, wyruszamy znów razem z odnowioną radością i odwagą.  
Wy jesteście tego świadkami” (Łk 24,48)*

25-31 lipca 2024 r.  
Międzynarodowe Kolegium Świętego Wawrzyńca z Brindisi,  
Circonvallazione Occidentale n° 6850 - (GRA KM 65.050), Rzym, Włochy

## **Wprowadzenie do pracy grupowej Synteza doświadczeń wynikających z 5 dni pracy i przedstawienie kierunków refleksji do pracy grupach.**

Buongiorno a tutti!  
Wellcome to all!  
Bonjour à tous!  
Dzień dobry wszystkim!  
Bom dia a todos!  
Buenos días a todos.  
Guten Morgen, allerseits!  
여러분, 좋은 아침입니다! (Cioon a cim)

To słowo „dzień dobry”, w różnych językach, rozbrzmiewało nieustannie w tych dniach, kiedy spotykaliśmy się w salach, na długich korytarzach budynku, w którym mieszkaliśmy, a tam, gdzie nie docierał język, docierał uśmiech, który na początku, pierwszego dnia, był trochę nieśmiały, ale wkrótce potem stał się otwarty, serdeczny, jak uśmiech kogoś, kto wracając do domu, znajduje swoich braci, swoich najdroższych przyjaciół i cieszy się, że ich widzi.

To było odczucie tych, którzy przybywając z zewnątrz, widzieli nas: rodzinę, która odnajduje się i jest szczęśliwa, że może w pełni przeżyć ten czas. Musimy pamiętać te słowa „dzień dobry” i „uśmiechnij się” zawsze, w każdej chwili, ponieważ są one kluczem do otwarcia się na drugiego, na brata, który stał się towarzyszem w podróży życia.

Ktoś powiedział pod koniec dni kongresowych: wszyscy będą mówić językami innych. Jeśli tak się rzeczywiście stanie, będziemy mogli powiedzieć, że marzenie św. Wincentego zostało w pełni zrealizowane!

Dzisiaj jest nasz dzień, to znaczy każdy z nas jest protagonistą w nakreślaniu tego, co chcielibyśmy zabrać do domu, wychodząc od doświadczenia zdobytego na IV Kongresie Generalnym, aby następnie żyć nim w miejscach, w których jesteśmy, pracujemy, radujemy się, krótko mówiąc, w miejscach naszego codziennego życia.

Zakończyliśmy IV Kongres Generalny. Jednak nie do końca, ponieważ kontynuujemy naszą drogę do domu, w towarzystwie Jezusa, który zawsze idzie u naszego boku, nawet gdy, jak uczniowie z Emaus, czujemy się samotni, zniechęceni, zmęczeni, rozczarowani, oddaleni: On jest, nie odwrócił się i nie zapomniał o nas. Rzeczywiście, On jest wszędzie: w cierpieniu, w dyskomforcie, w bólu, który bierze na siebie, pomaga nam go przewyciężyć, przekształcając go w swoją miłość; dzięki Niemu wszystko się zmienia: smutek w radość, strach w zaufanie, niepewność w nadzieję. Jakże często o tym zapominamy!

To, czego doświadczyliśmy w tych dniach poprzez relacje, świadectwa, pracę w grupach, chwile modlitwy, dzielenie się Słowem i Eucharystią, Anioł Pański u Świętego Piotra, pielgrzymkę ulicami Rzymu, poprzez każdą chwilę dialogu międzyludzkiego, w wymianie zwykłego dzień dobry, uśmiechu, uścisku, podczas obiadów i kolacji, w chwilach odpoczynku i radości miało wielkie znaczenie. Wszystko to wyraża rzeczywistość, prawdziwe i konkretne życie przeżywane razem, przeżywane z doświadczeniem Jezusa, który wszystko przemienia i sprawia, że wszystko staje się łatwiejsze, bardziej bezpośrednie, bardziej rodzinne.

W ostatnich dniach podjęliśmy podróż, która jest częściowo wirtualna, a częściowo rzeczywista: w niedzielę przeszliśmy razem ulicami i miejscami, w których żył i prowadził swój apostołat, swoją misję św. Wincenty Pallotti.

Wysłuchaliśmy także świadectw młodych i starszych z różnych narodów, kultur, języków oraz warunków życia.

Myśląc o tym wszystkim, zadaliśmy sobie pytanie, w jaki sposób możemy dziś „połączyć” duchowe doświadczenie św. Wincentego - które doprowadziło go do szukania Boga we wszystkim, co robił i gdzie zawsze znajdował misję, do której jesteśmy powołani.

Gdzie znajdujemy odpowiedź, patrząc na niego, na bycie jak on, nie czyniąc z niego nabożeństwa czy wzoru świętości ołtarzy. Powiedzieliśmy również, że „świętych się nie czci, ich się przeżywa”.

Wincenty został świętym, ponieważ każdego dnia mówił „tak” Bogu i bliźnim, których spotykał, bez ograniczeń i bez warunków. Ale nie chciał tego robić sam, czuł potrzebę dzielenia się całą tą rzeczywistością z małą grupą ludzi, a następnie głoszenia jej wszystkim, każdemu! Tak jak czynił to Jezus.

Dla nas oznacza to życie w pełni miłością do Boga i bliźniego we wszystkich aspektach życia, w każdym stanie i kondycji, w jakiej się znajdujemy (w rodzinach, w życiu wspólnot religijnych, w pracy, w szkole, ...), nie samotnie, ale idąc razem z bogactwem, jakie niesie ze sobą różnorodność. Ikona Ewangelii z Emaus stawia nas w sytuacji utożsamienia się z dwoma uczniami, którzy pozostali anonimowi i tak jak oni staramy się zastanowić nad tym, co dało nam całe to doświadczenie tych dni. Spróbujemy użyć kilku kluczowych słów, które często się pojawiały.

### **RELACJE / DZIEŃ DOBRY**

Zastanówmy się, jak relacje międzyludzkie wpływają na nasze życie/na nasze bycie Zjednoczeniem. Czując się, w naszym codziennym życiu, ludźmi, którzy są obok nas jako prawdziwych braci; kultywując głębokie relacje - jak opisała nam dr Pileri - jesteśmy wspierani, aby zmienić nasze spojrzenie, aby Duch Święty odnowił wszystkie nasze relacje, uznając nas za dzieci tego samego Ojca i uczestnicząc w równym stopniu w życiu tej rodziny jaką jest Zjednoczenie. Kiedy wartość osoby nie jest uznawana, jej godność jest zagrożona, ale także działanie Ducha Świętego.

### **ŻYCIE SKONCENTROWANE**

W ostatnich dniach w różnych momentach pojawiło się wyrażenie „znaki czasu”. Rozumiemy przez nie rzeczywistość ludzką, która determinuje przepisanie Ewangelii w konkretnym czasie; jest to spojrzenie, które wychwytuje potrzeby pojawiające się w tym czasie. Prof. Bonfrate powiedział nam: „jak święty Wincenty, musisz mieć oczy otwarte”.

### **CHARYZMAT**

Charyzmat św. Wincentego jest nowoczesny, aktualny, dziś bardziej niż kiedykolwiek, szczególnie w podróży synodalnej. Mówi się, że w swoich czasach miał on zdolność wywrotową, rewolucyjną i dlatego nam ją przekazał. Czy dziś jesteśmy tego świadomi, jak to przeżywamy? Zjednoczenie musi chronić ten szczególny aspekt naszego charyzmatu: zdolność włączania innych. Musi być postrzegana nie tylko jako ekumenizm kościelny, ale także jako ekumenizm „ludzki”, co oznacza, że musimy przekształcić „odrzuconą” część każdego z nas i uczynić ją „diamentem”, ponieważ w każdym z nas jest Jezus, każdy jest na Jego obraz i podobieństwo.

### **RAZEM**

To, co osiągamy, robimy, ponieważ jesteśmy odbiorcami wspólnej misji, to nie jest po prostu robienie rzeczy razem; wiele razy mówiono i przypominano, że wszyscy mamy wspólny dar, to znaczy charyzmat, i to jest to, co nas jednoczy i czyni nas wszystkich równymi w godności.

Na różne sposoby zostaliśmy wezwani do większej odpowiedzialności i uwagi na innych, uznając ich wartość jako jednostek, ale przede wszystkim nie mogąc obejść się bez innych (dobro czynione w pojedynkę jest rzadkie i krótkotrwałe, podczas gdy czynienie go razem jest długotrwałe i skuteczne).

## **SŁUCHANIE**

„Jesteś księdzem! Skąd wiesz? Ponieważ mnie słuchałeś!” - powiedział nam o. Venceslao. W wielu momentach to słowo rozbrzmiewało. Co oznacza słuchanie? Oznacza przede wszystkim przyjęcie, przyjęcie osoby ze względu na to, co mówi, ze względu na historię, którą chce się podzielić, bez uprzednich odpowiedzi w nas samych.

Oznacza to również bycie pokornym, utratę własnych pomysłów, aby uchwycić to, co mówi nam druga osoba, jej punkt widzenia, aby odkryć jej tok myślenia. Wtedy decyzje mają więcej smaku, są bardziej poprawne, bardziej prawdziwe.

Słuchanie jest słuchaniem wspólnotowym i osobistym, ale przede wszystkim wytrwałym, to znaczy słuchaniem Jezusa przez jednostkę i wspólnotę, jak powiedział nam o. Carmelo Raspa.

## **ŚWIADKOWIE NADZIEI**

Z pewnością wymaga to dobrej woli każdego z nas, to znaczy zrobienia miejsca dla innych w naszym życiu, dla ich potrzeb, zarówno materialnych, jak i duchowych, w wizji, która rozszerza się - od konkretnej do uniwersalnej, od relacji międzyludzkiej do bardziej globalnej, obejmującej wspólnotę, społeczeństwo. Z „Chrystusem naszą nadzieją” możemy pokonać każdą przeszkodę i każdą trudność, stać się świadkami dobra, a to, co może wydawać się niezwykle, staje się zwyczajne. O tym właśnie zaświadczył nam dr Liverani.

„Aby marzyć o lepszym świecie - mówi papież Franciszek - musimy zdecydować się, aby powszechne braterstwo zwyciężyło nad indywidualizmem. Braterstwo to zdolność do jednoczenia się i wspólnej pracy na rzecz wspólnego horyzontu możliwości”. To troska o siebie nawzajem.

## **TRENING**

Jest to narzędzie do nabywania i wzrastania w świadomości równej godności i wspólnej odpowiedzialności, aby realizować naszą misję „ożywiania wiary, rozpalania miłości w Kościele i w świecie oraz doprowadzania wszystkich do jedności w Chrystusie” (zob. art. 1 Statutu Gen).

## **WSPÓŁODPOWIEDZIALNOŚĆ**

Fundamentem współodpowiedzialności jest równa godność wynikająca z chrztu, w który wszyscy jesteśmy zaangażowani bez względu na kategorię, klasę, postugę - zgodnie z natchnieniem z 9 stycznia 1835 r. - stajemy się nosicielami, przekazicielami nieskończonej Miłości Boga i Jego nieskończonego miłosierdzia.

## **LUDZIE MŁODZI**

Konieczne jest wykorzystanie kreatywności, aby wejść w relację z młodymi ludźmi, umieścić Ducha Chrystusa na nowo w centrum i odbudować wyjątkowość osoby w ciele i duchu. To, co przyciąga młodych ludzi, to autentyczność i otwartość, a także jasne, głębokie odpowiedzi. Wyjdź ze stereotypów i uznaj, że młodzi ludzie są hojni i cenią swoje talenty, zmieniając naszą umiejętność czytania czasów. Potrzebują konkretów, dlatego angażuj ich w działania, projekty, które przybliżają ich do Kościoła i charyzmatu św. Wincentego używając „języka”, który jest ich językiem: młodzi ludzie mówią do młodych ludzi! Idźcie i szukajcie ich, a nie czekajcie na nich u drzwi Kościoła. Trzeba tworzyć przestrzenie, w których młodzi ludzie mogą czuć się mile widziani i uchwycić obecność Jezusa w miłości. Jednocześnie należy pozwolić młodym ludziom na podejmowanie osobistych zobowiązań w poważny sposób, tak jak w przypadku dorosłych; aby byli częścią procesu decyzyjnego; obdarzyć ich zaufaniem. Aktywnie angażuj swoją rodzinę wraz z młodymi ludźmi i pomóż im odkryć na nowo podstawowe wartości ludzkie. Módlcie się razem.

## **DOŚWIADCZENIE**

Na początku naszego Kongresu powiedzieliśmy, że chcemy mieć „żywe i wspólne doświadczenie synodalności, wspólnego kroczenia, komunii, szacunku i dialogu. Doświadczenie synodalności, która przemienia; wspólna droga prostoty i otwartości, uważnego i pełnego szacunku słuchania, głębokiego spotkania, uzdrowienia i pocieszenia, przemiany i odnowionego entuzjazmu i zaangażowania, nowego dynamizmu misyjnego i apostolskiego”. P. Rory

## **NADZIEJA**

Dziękujemy Markowi za podkreślenie tego! Nie zapomnieliśmy umieścić tego wśród kluczowych słów, ponieważ nadzieja wydawała nam się raczej tłem, które wspierało całe doświadczenie przeżywane w tych dniach. Cóż mogę powiedzieć? My również przeżyliśmy doświadczenie Emaus i w końcu zobaczyliśmy Jezusa, rozpoznaliśmy Go w łamaniu chleba wzajemnej miłości! Chrystus jest naszą nadzieją i idzie z nami! Pomaga nam pokonać przeszkody, które sami czasem stawiamy, przemienia naszą słabość i niepewność w siłę, w odwagę, przywraca nas do komunii z innymi. Nie możemy się więc bać, Jezus jest z nami!

### **Wnioski.**

Czy takie były nasze oczekiwania? Czy to wszystko się wydarzyło? Czy mieliśmy takie doświadczenie? Co zabieramy ze sobą do domu?

To, czego doświadczyliśmy podczas Kongresu, było prawdziwe, realne; zobaczyliśmy na własne oczy, że można tak żyć! To doświadczenie musi być impulsem, który rozpala nas za każdym razem, gdy czujemy się zmęczeni i/lub rozczarowani.

Wracamy do domu bogatsi niż wtedy, gdy wyjeżdżaliśmy!

Wreszcie: gdzie zorganizować następny Kongres?